



Obraz drona EVO unoszącego się nad ruinami Khan Younis w południowej Strefie Gazy, 11 lutego 2025 r. (Zdjęcie: Abed Rahim Khatib/Flash90). Jak w grze wideo": Izrael wymusza ewakuację Strefy Gazy za pomocą dronów strzelających granatami

„Jak w grze wideo”: Izrael egzekwuje ewakuację z Gazy za pomocą dronów wystrzeliwujących granaty

Izraelska armia używa dronów chińskiej produkcji jako broni do egzekwowania nakazów wydalenia ludności z Gazy. Żołnierze twierdzą, że drony celowo atakują cywilów, aby inni „nauczyli się” nie wracać – ujawnia śledztwo.

Autor [Yuval Abraham](#) 10 lipca 2025 r.

We współpracy z

LOCAL CALL —
שיחה מקומית

Izraelskie wojsko uzbroiło flotę komercyjnych dronów wyprodukowanych w Chinach do atakowania Palestyńczyków w częściach Strefy Gazy, które chce wyludnić, jak wynika z dochodzenia przeprowadzonego przez +972 Magazine i Local Call. Według wywiadów z siedmioma żołnierzami i oficerami, którzy służyli w Strefie, drony te są obsługiwane ręcznie przez żołnierzy na ziemi i są często używane do bombardowania palestyńskich cywilów - w tym dzieci - w celu zmuszenia ich do opuszczenia domów lub uniemożliwienia im powrotu do ewakuowanych obszarów.

Żołnierze najczęściej używają dronów EVO, produkowanych przez chińską firmę Autel, które są przeznaczone głównie do fotografii i kosztują około 10 000 NIS (około 3000 USD) na Amazon. Jednak dzięki wojskowej przystawce znanej wewnętrznie jako "żelazna kula", do drona można przymocować granat ręczny i upuścić go za naciśnięciem przycisku, aby zdetonować go na ziemi. Obecnie większość izraelskich firm wojskowych w Strefie Gazy używa tych dronów.

S., izraelski żołnierz, który służył w tym roku w rejonie Rafah, koordynował ataki dronów w dzielnicy miasta, którą armia nakazała ewakuować. W ciągu prawie 100 dni, kiedy jego batalion tam operował, żołnierze przeprowadzili dziesiątki ataków dronów, zgodnie z codziennymi raportami dowódcy batalionu, które +972 i Local Call przejrzały.

W raportach wszyscy zabici Palestyńczycy byli wymieniani jako "terroryści". Jednak S. zeznał, że oprócz jednej osoby znalezionej z nożem i pojedynczego spotkania z uzbrojonymi bojownikami, dziesiątki innych zabitych - średnio jeden dziennie w strefie walk jego batalionu - było nieuzbrojonych. Według niego ataki dronów były przeprowadzane z zamiarem zabicia, mimo że większość ofiar znajdowała się w takiej odległości od żołnierzy, że nie mogły stanowić żadnego zagrożenia.

"Było jasne, że próbowali wrócić do swoich domów - nie ma co do tego wątpliwości" - wyjaśnił. "Żaden z nich nie był uzbrojony i nigdy nie znaleziono niczego w pobliżu ich ciał. Nigdy nie oddaliśmy strzałów ostrzegawczych. W żadnym momencie".

Ponieważ Palestyńczycy zostali zabici daleko od miejsca, w którym znajdowali się żołnierze, S. powiedział, że ich zwłoki nie zostały zebrane; zamiast tego armia zostawiła je na pożarcie bezpańskim psom. "Widać to było na nagraniu z drona" - wyjaśnił. "Nie mogłem się zmusić do patrzenia, jak pies zjada ciało, ale inni wokół mnie to obserwowali. Psy nauczyły się biegać w kierunku miejsc, w których dochodzi do strzelaniny lub eksplozji - rozumieją, że to prawdopodobnie oznacza, że jest tam ciało".



Dron Autel EVO na Embry-Riddle Aeronautical University na Florydzie, 2 lutego 2024 r.
(ZLEA/CC BY-SA 4.0)

Żołnierze zeznali, że te ataki dronów są często przeprowadzane przeciwko każdemu, kto wkracza na obszar określony przez armię jako niedostępny dla Palestyńczyków - oznaczenie, które nigdy nie jest wyznaczone w terenie. Dwa źródła użyły wariantów wyrażenia "nauka przez krew", aby opisać oczekiwania armii, że Palestyńczycy zrozumieją te arbitralne granice po tym, jak cywile zostaną zabici po wejściu na dany obszar.

"Było wiele przypadków zrzucania granatów z dronów" - powiedział H., żołnierz, który służył w rejonie Nuseirat w środkowej Gazie. "Czy były one wymierzone w uzbrojonych bojowników? Zdecydowanie nie. Gdy dowódca określi wymagowaną czerwoną linię, której nikomu nie wolno przekroczyć, każdy, kto to robi, jest skazany na śmierć", nawet za "chodzenie po ulicy".

W kilku przypadkach, powiedział S., izraelscy żołnierze celowo atakowali dzieci. "Był chłopiec, który wszedł do strefy [wyłączonej z ruchu]. Nic nie zrobił. [Inni żołnierze] twierdzili, że widzieli go stojącego i rozmawiającego z ludźmi. To wszystko - zrzucili granat z drona". W innym incydencie żołnierze próbowali zabić dziecko jadące na rowerze w dużej odległości od nich.

"W większości przypadków nie było nic, co można by sobie powiedzieć", kontynuował S.. "Nie było sposobu, by dokończyć zdanie: 'Zabiliśmy ich, ponieważ...'"

A., oficer, który był zaangażowany w operacje w okolicach Khan Younis w tym roku, powiedział, że głównym celem tych ataków było zapewnienie, by dzielnice zostały opróżnione z Palestyńczyków. W czerwcu jego jednostka poleciała dronem do dzielnicy mieszkalnej, którą

armia nakazała ewakuować w poprzednim miesiącu. Żołnierze stali na obrzeżach miasta, oglądając mały ekran pokazujący na żywo materiał z drona, aby zobaczyć, kto nadal przebywa w okolicy.

"Kogokolwiek zauważą, zabijają", zeznał A.. "Jeśli ludzie się tam poruszają - jest to zagrożenie". Powiedział, że zakłada się, że każdy cywil, który pozostał w okolicy po nakazie ewakuacji, "albo nie jest niewinny, albo nauczył się przez krew [że musi odejść]".

Na początku tego miesiąca palestyński dziennikarz Younis Tirawi opublikował [nagranie](#), na którym widać, jak jeden z tych dronów zrzuca granat, który według niego był wymierzony w cywilów w korytarzu Netzarim w północnej Gazie. Na ekranie kontrolera drona pojawia się napis "Urządzenie do upuszczania żelaznych kulek". W oparciu o projekt interfejsu i dodatkowe zdjęcia sprawdzone przez +972 i Local Call, istnieją mocne dowody na to, że dron był modelem Autel.



Younis Tirawi | یونس ✓

@ytirawi · **Follow**



Uzyskane nagrania lotnicze przedstawiają izraelskich żołnierzy zrzucających granaty z drona, celujących w grupę cywilów uciekających z Netzarim we wrześniu ubiegłego roku. Jedna osoba została wyraźnie trafiona i upadła

Netzarim stało się strefą zabijania, a w miarę jak wojsko stopniowo ją rozszerzało, zabijano również Palestyńczyków.



3:35 AM · Jul 3, 2025

'It resembles a miniature airport'

Według żołnierzy, którzy rozmawiali z +972 i Local Call, główną zaletą korzystania z komercyjnych dronów, takich jak model EVO produkowany przez Autel, jest to, że są one znacznie tańsze niż wojskowe odpowiedniki. Na przykład model Elbit Hermes 450 (znany również jako "Zik") obsługiwany przez izraelskie siły powietrzne kosztuje około 2 milionów dolarów za drona. Modele komercyjne można również szybko przebroić i są obsługiwane na ziemi przez żołnierzy za pomocą joysticków, bez konieczności uzyskiwania zgody od centrum dowodzenia.

"Powodem, dla którego wszyscy ich teraz używają, jest to, że są tanie jak barszcz" - powiedział L., który w zeszłym roku służył w Strefie Gazy. "Z perspektywy piechoty, nagle można użyć znacznie większej siły ognia, znacznie łatwiej".

Rzeczywiście, komercyjne drony przekształcone w broń stały się powszechne na współczesnych polach bitew, ponieważ oferują tanią i dostępną alternatywę dla tradycyjnych nalotów. Zarówno Ukraina, jak i Rosja używały wyprodukowanych w Chinach dronów DJI w obecnej wojnie w Europie Wschodniej, wyposażonych w wydrukowane w 3D uchwyty do przenoszenia granatów i innych materiałów wybuchowych. W maju, po tym jak Chiny odkryły, że Ukraina wykorzystuje komercyjne drony do celów wojskowych, [zakazały ich sprzedaży](#) do tego kraju, według ukraińskiego prezydenta Wołodymyra Zełenskiego.

Hamas [również używał wybuchowych dronów](#), zarówno 7 października, jak i w operacjach przeciwko siłom izraelskim w Strefie Gazy. Ale na początku obecnej wojny izraelskie wojsko nie miało prawie żadnych tanich dronów dla własnych sił lądowych. "Ponieważ Hamas zaatakował nas dronami, od pierwszego dnia wszyscy mówili o tym, że ich nie mamy" - powiedział E., żołnierz, który służył w Strefie Gazy krótko po 7 października. "Próbowaliśmy zebrać pieniądze na zakup dronów. Każdy dostał, co mógł".

W pierwszych miesiącach wojny izraelskie jednostki wojskowe otrzymały [wiele darowizn](#) od społeczeństwa, głównie z Izraela i Stanów Zjednoczonych. Obok żywności i szamponów, drony były jednymi z przedmiotów, o które żołnierze prosili najczęściej.

"Żołnierze niezależnie uruchamiali kampanie finansowania społecznościowego" - wyjaśnił L.. "Nasza firma otrzymała około 500 000 NIS (około 150 000 USD) darowizn, które wykorzystaliśmy również na zakup dronów". C., inny żołnierz, przypomniał sobie, że został poproszony o podpisanie listów z podziękowaniami dla Amerykanów, którzy podarowali drony EVO jego batalionowi.



Żołnierze 105 Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej Ukrainy trenują z quadkopterem Autel EVO II, 11 lipca 2022 r. (Wojska Obrony Terytorialnej Ukrainy/CC BY-SA 4.0)

W grupie na Facebooku o nazwie "The Israeli Drone Pilots Community" wiele postów zawiera [prośby o darowizny dronów EVO](#) dla jednostek w Strefie Gazy. Utworzono również wiele stron na [Headstart](#) (izraelski startup finansowania społecznościowego), aby niezależnie zbierać fundusze na zakup dronów.

Ostatecznie armia zaczęła dostarczać drony bezpośrednio żołnierzom. Jak wcześniej [informował](#) izraelski serwis Globes, wojsko złożyło zamówienia na tysiące dronów chińskiej produkcji, w tym modele produkowane przez firmę Autel. Początkowo drony te były wykorzystywane do zwiadu: skanowania budynków przed wejściem do nich żołnierzy. Z czasem jednak więcej jednostek otrzymało od armii urządzenia typu "iron ball" i przekształciło drony z narzędzi wywiadowczych w śmiertelność broń.

Podczas gdy armia zwykle rozmieszcza [większe drony klasy wojskowej](#) spoza Strefy Gazy, analityk wojskowy Ynet Ron Ben-Yishai, który odwiedził izraelską bazę wojskową w północnej Gazie na początku lipca, [opisał](#) żołnierzy obsługujących "wszystkie rodzaje dronów: drony obserwacyjne, samobójcze i atakujące". Miejsce to przypomina miniaturowe lotnisko - drony startują i lądują non stop".

Ben-Yishai zacytował oficera wojskowego, który wyjaśnił, że urządzenia te wykonują pracę polegającą na egzekwowaniu rozkazów armii o wydaleniu, a armia automatycznie oznacza jako terrorystę każdego, kto pozostaje. "Kilka dni temu powiedzieliśmy cywilom, aby ewakuowali się z tego obszaru" - powiedział oficer, odnosząc się do dzielnic Al-Daraj, Al-Tuffah i Shuja'iyyah w

mieście Gaza. "Dziesiątki tysięcy ruszyło w kierunku centrum Gazy. Więc każdy, kto wciąż tu jest, nie może być już uważany za "niezaangażowanego cywila"".

„Jeden lub dwóch umiera, a reszta rozumie”

13 czerwca, kilka tygodni po tym, jak izraelska armia zarządziła ewakuację znacznej części Khan Younis, 27-letni Mohammed wrócił do miasta z kilkoma innymi młodymi mężczyznami, aby sprawdzić stan ich domów. Kiedy dotarli do centrum miasta, dron zrzucił na nich ładunek wybuchowy. "Podbiegłem do ściany, aby się chronić, ale niektórzy z młodych mężczyzn zostali ranni" - powiedział +972 i Local Call. "To było przerażające".

Mohammed jest jednym z kilku Palestyńczyków z Khan Younis, którzy powiedzieli +972 i Local Call, że izraelska armia używa uzbrojonych dronów do egzekwowania nakazów ewakuacji w mieście - wysiedlając mieszkańców, a następnie uniemożliwiając im powrót.



Wysiedleni Palestyńczycy wracają do tego, co pozostało z ich domów w dzielnicy Shuja'iyya, na wschód od miasta Gaza, 28 stycznia 2025 r. (Yousef Zaanoun/Activestills)

Oficjalne plany armii obejmują [wysiedlenie i skoncentrowanie](#) 2 milionów mieszkańców Gazy w południowej części Strefy, najpierw w Al-Mawasi, a teraz [na ruinach Rafah](#). Jest to zgodne z wyraźnym zamiarem izraelskich przywódców politycznych, aby wdrożyć tak zwany "plan Trumpa" i [wypędzić Palestyńczyków ze Strefy Gazy](#).

Tymczasem w północnej Gazie kilku mieszkańców powiedziało +972 i Local Call, że zostali niedawno zmuszeni do opuszczenia swoich domów po tym, jak drony zaczęły celować w przypadkowe osoby w ich sąsiedztwie. Palestyńczycy w Gazie powszechnie nazywają te drony "quadcopterami" ze względu na ich cztery śmigła.

Reem, 37-latką z dzielnicy Shuja'iyya w mieście Gaza, powiedziała, że zdecydowała się uciec na południe po tym, jak dron zabił jej sąsiadów. "W marcu wojsko latało nad nami quadcopterami, które nadawały wiadomości nakazujące nam ewakuację" - wspomina. "Widzieliśmy, jak zrzucają materiały wybuchowe na namioty, by je spalić. Przeraziło mnie to i czekałam do zmroku, by opuścić dom i ewakuować się".

45-letni Yousef opisał podobny incydent z 11 maja, kiedy izraelskie drony - które opisał jako "zaskakująco małe" - rzuciły materiały wybuchowe "w różnych obszarach Jabalii, aby zmusić mieszkańców do ucieczki". Po miesiącach przeciwstawiania się izraelskim nakazom ewakuacji, był to incydent, który skłonił go do opuszczenia domu i przeniesienia się na południe.

Drony były również celem ataków mieszkańców w pobliżu ośrodków pomocy humanitarnej. Mahmoud, lat 37, [powiedział](#) +972 i Local Call, że kiedy 23 czerwca udał się z Khan Younis do centrum dystrybucji pomocy w pobliżu Rafah, "quadcopter rzucił bombę na grupę ludzi. Dziesiątki zostało rannych, a my uciekliśmy".

Zeznania żołnierzy, z którymi przeprowadzono wywiady na potrzeby tego artykułu, są zgodne z wcześniejszymi doniesieniami, że armia oznaczyła niektóre obszary Strefy Gazy jako "[strefy zabijania](#)", gdzie każdy Palestyńczyk, który tam wejdzie, zostaje zastrzelony. Żołnierze powiedzieli +972 i Local Call, że użycie dronów zwiększyło rozmiar tych stref zabijania z zasięgu lekkiej broni palnej do zasięgu lotu drona - który może sięgać nawet kilku kilometrów.



Palestyńczycy w miejscu izraelskiego nalotu w rejonie Jabalii, północna Gaza, 1 czerwca 2025 r. (Khalil Kahlout/Flash90)

"Istnieje wyimaginowana linia, a każdy, kto ją przekroczy, umiera" - wyjaśnił S.. "Oczekujesz, że zrozumieją to we krwi, ponieważ nie ma innego sposobu - nikt nigdzie nie zaznacza tej linii". Powiedział, że wielkość strefy wynosiła "kilka kilometrów", ale stale się zmieniała.

"Wysyłasz drona na wysokość 200 metrów i widzisz trzy do czterech kilometrów w każdym kierunku" - powiedział Y., inny żołnierz, który służył w Rafah. "Patrolujesz w ten sposób: widzisz, że ktoś się zbliża, pierwszy zostaje trafiony granatem, a potem wieść się rozchodzi. Przychodzi jeszcze jeden lub dwóch i giną. Reszta rozumie."

S. powiedział, że ostrzał z dronów był skierowany na ludzi, którzy chodzili "podejrzanie". Według niego, ogólna polityka w jego batalionie była taka, że ktoś, kto "idzie zbyt szybko, jest podejrzany, ponieważ ucieka. Ktoś, kto idzie zbyt wolno, jest również podejrzany, ponieważ [sugeruje], że wie, że jest obserwowany, więc stara się zachowywać normalnie".

Żołnierze zeznali, że granaty były również zrzucone z dronów na ludzi, którzy zostali uznani za "zadzierających z ziemią" - termin, którego armia pierwotnie używała w odniesieniu do bojowników wystrzeliwujących rakiety, ale który z czasem rozszerzył się na obciążanie ludzi za coś tak prostego, jak schylanie się.

"Na tym to polega: w momencie, gdy powiem 'majstrowanie przy ziemi', mogę zrobić wszystko" - wyjaśnił S.. "Pewnego razu widziałem ludzi zbierających ubrania. Szli niewiarygodnie wolno, omijając krawędź strefy [wyłączonej] i weszli 20 metrów w głąb, by zebrać ubrania z gruzów domu. Widać było, że to właśnie robią - i zostali zastrzeleni".

"Ta technologia sprawiła, że zabijanie stało się o wiele bardziej sterylne" - powiedział H.. "To jak gra wideo. Na środku ekranu znajduje się celownik, a ty widzisz obraz wideo. Jesteś setki metrów od celu, [czasami] nawet kilometr lub więcej. Następnie grasz joystickiem, widzisz cel i rzucasz [granat]. I to jest nawet fajne. Z wyjątkiem tego, że ta gra wideo zabija ludzi".

Autel nie odpowiedział na prośbę +972 i Local Call o komentarz. W przeszłości firma oświadczyła, że "sprzeciwia się wykorzystywaniu dronów do celów wojskowych, które naruszają prawa człowieka", po tym jak Kongres USA oskarżył ją o wspieranie inwazji Rosji na Ukrainę i pomaganie Chinom w tłumieniu Ujgurów i innych mniejszości.

Przed publikacją +972 i Local Call wysłały wiele e-maili do Autel z prośbą o komentarz w sprawie dochodzenia. Po opublikowaniu artykułu firma odpowiedziała, wyrażając swój "silny szok i potępienie dla wszelkich działań, które prowadzą do ofiar cywilnych, naruszają międzynarodowe prawo humanitarne lub podważają prawa niewinnych osób w strefach konfliktu".

„Jako firma technologiczna zaangażowana w pokojowe wykorzystanie innowacji, uważamy, że perspektywa kojarzenia naszych produktów – nawet mylnie – z przemocą wobec ludności cywilnej jest absolutnie niedopuszczalna. Autel Robotics nigdy nie sprzedawał dronów żadnym użytkownikom w regionie Izraela, w tym między innymi izraelskiemu wojsku ani Ministerstwu Obrony... Kategorycznie odrzucamy wszelkie sugestie, jakoby Autel Robotics świadomie lub w wyniku zaniedbania umożliwił użycie naszych dronów w operacjach wojskowych lub w celu wyrządzenia krzywdy ludności cywilnej. Wszelkie takie działania miałyby miejsce bez naszej wiedzy, upoważnienia lub zgody”.

Chociaż do Rzecznika Sił Obronnych Izraela skierowano szczegółowe pytania, początkowo odmówiono na nie odpowiedzi. Po publikacji wysłano odpowiedź, która nie odnosi się bezpośrednio do zarzutów zawartych w artykule i stwierdza: „Siły Obronne Izraela kategorycznie odrzucają zarzuty, że celowo działają na szkodę osób postronnych. Rozkazy armii wyraźnie zabraniają strzelania do osób postronnych. Siły Obronne Izraela przestrzegają prawa międzynarodowego, a zarzuty naruszenia prawa i rozkazów zostaną dokładnie zbadane przez upoważnione mechanizmy w Siłach Obronnych Izraela”.